

MICHAŁ GADZIŃSKI

Uniwersytet Wrocławski

315206@uwr.edu.pl

Niuanse stosunków polsko-rumuńskich w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej

Nuances of Polish-Romanian relations in the first years of the Second Polish Republic

.....

Stosunki polsko-rumuńskie zaczęły rozwijać się dynamicznie po zakończeniu I wojny światowej. Kluczowym zagadnieniem dla obu państw było zagrożenie ze strony bolszewików, dlatego oba państwa zawarły sojusz obronny w 1921, zaktualizowany w roku 1926. Relacje polsko-rumuńskie nie uległy pogłębieniu w latach 1921–1926 ze względu na niestabilność polskiej polityki zagranicznej. Po objęciu władzy przez sanację podjęto szereg działań, które przyniosły zbliżenie między krajami i zaowocowało podpisaniem nowych porozumień.

Słowa kluczowe

stosunki polsko-rumuńskie, dwudziestolecie międzywojenne, sojusz polsko-rumuński, polska polityka zagraniczna

.....

Polish-Romanian relations began to develop dynamically after the end of the First World War. A key issue for both countries was the threat from the Bolsheviks, therefore the two countries concluded a defensive alliance in 1921, updated in 1926. Polish-Romanian relations did not deepen between 1921 and 1926 due to the instability of Polish foreign policy. After the Sanacja regime took power, a number of measures were taken that brought rapprochement between the two countries and resulted in the signing of new agreements.

Keywords

Polish-Romanian relations, interwar period, Polish-Romanian alliance, Polish foreign policy.

.....

Polska i Rumunia mają za sobą długą historię wzajemnych relacji sięgającą czasów średniowiecza. Poprzedniczki niepodległej Rumunii tj. Hospodarstwa Wołoskie i Mołdawskie utrzymywały kontakty handlowe i polityczne z Królestwem Polskim i później Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Położenie na trasach ważnych szlaków handlowych spowodowało zainteresowanie władców polskich uzyskaniem wpływów w tych krainach. Po raz pierwszy Mołdawia została wasalem Królestwa Polskiego w 1387 roku¹, w orbicie wpływów północnego sąsiada pozostawała, w różnym stopniu aż do XVII wieku. Osłabienie wpływów w gospodarstwach rumuńskich, spowodowane było zarówno wzrastającą pozycją Imperium Osmańskiego, które po 1526 roku wciągnęły oba księstwa do swojej strefy wpływów, jak i stopniowym słabnięciem państwa polsko-litewskiego. Ostatnią, zakończoną fiaskiem, wyprawę na Mołdawię podjął w latach dziewięćdziesiątych XVII wieku król Jan Sobieski².

Upadek Rzeczpospolitej i cywilizacyjna stagnacja ziem rumuńskich pod panowaniem osmańskim, spowodowały znaczne ograniczenie kontaktów dwustronnych. Częściową zmianę tej sytuacji przyniosły przemiany społeczne przyspieszające od połowy XIX wieku, wtedy to nad Dymbowicą zaczął rozwijać się nowoczesny ruch narodowy. Jego animatorami byli, podobnie jak na ziemiach polskich, wielcy humaniści – poeci, dziennikarze, historycy. Narodowy wieszcz rumuński Mihai Eminescu nie tylko znał ale i inspirował się dziełami Adama Mickiewicza, szczególnie tymi, które zawierały odniesienia do kultury ludowej. Przy czym należy zaznaczyć, że zarówno w poezji jak i publicystyce okresu rumuńskiego przebudzenia narodowego, obraz Polaka był raczej negatywny. Polacy pojawiali się w nich głównie jako aroganccy szlachcice pełni niechęci do rumuńskiego chłopstwa³.

Od drugiej połowy XIX wieku, w historiografii polskiej zaznaczało się zainteresowanie historią Rumunii, szczególnie jej związkami z Polską, pewne ograniczone kontakty z Rumunami posiadało również środowisko historyków lwowskich. W początkach XX wieku działalność naukową rozpoczął przyszły polityk i przyjaciel Polski, Nicolae Iorga, przy czym należy zauważyć, że jego polonofilskie poglądy wykształciły się dopiero w okresie międzywojennym, już wtedy jednak Słowiańszczyzna, a więc i ziemie polskie były elementem jego zainteresowań⁴.

Niezbyt imponująco przedstawiały się natomiast kontakty na niwie politycznej. W okresie Wiosny Ludów, polska opinia narodowa opowiadała się zdecydowanie po stronie Węgier, nie zauważając przy tym pretensji rumuńskich do Siedmiogrodu co nie mogło wzbudzać sympatii inteligencji rumuńskiej. Znaczącego przełomu politycznego nie przyniosło również zjednoczenie księstw rumuńskich w 1861 roku. Książę Aleksander Jan Cuza musiał zmagać się z licznymi problemami wewnętrznymi i silną opozycją polityczną, wobec tego starał się prowadzić ugodową politykę zagraniczną. Znalazło to odzwierciedlenie w podejściu Zjednoczonych

¹ J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 115.

² V. Ciobanu, *Jan Sobieski w historiografii rumuńskiej*, „Sobótka”, R. 35, 1980, nr 2, s. 223–227.

³ L. Vołowici, *Nacjonalizm i „kwestia żydowska” w Rumunii lat trzydziestych XX wieku*, Kraków-Budapeszt 2016, s. 49–50.

⁴ J. Piskurewicz, *Kontakty naukowe polsko-rumuńskie 1918–1939*, „Analecta”, 1994, 3/1(5), s. 109–122.

Księstw do powstania styczniowego, Rumunia zajęła wobec niego stanowisko wycożekujące, starając się pod żadenż pozorem nie pogarszać swoich relacji z Rosją. Do testu rumuńskiego stanowiska doszło w lipcu 1863 roku kiedy to sformowany na terytorium tureckim oddział powstańczy Zygmunta Miłkowskiego wkroczył na terytorium Rumunii. Był on po przekroczeniu granicy księstw ścigany przez znaczne siły książęce, które następnie pod Coştangalia próbowały rozbić insurrekcyjnistów⁵. W wyniku tej interwencji oddział uległ rozproszeniu a bojownicy musieli przekradać się do granicy w małych grupkach. Druga połowa XIX wieku, mimo stopniowej emancypacji państwa rumuńskiego spod obcych wpływów, nie przyniosła znaczących zmian na polu politycznym.

Dopiero wydarzenia I wojny światowej otworzyły pole współpracy politykom polskim i rumuńskim. Niepowodzenia wojenne Rumunii po dołączeniu przez nią do konfliktu, a następnie okupacja terytorium królestwa, ujawniły wspólny interes obu narodów tj. wyparcie wpływów austro-węgierskich i niemieckich z regionu⁶. Od grudnia 1917 roku trwały prace przygotowawcze do planowanego przez Włochy, kongresu narodów zniewolonych w Rzymie, wymierzonego przede wszystkim w monarchię Habsburgów. Organizowano komitety robocze, które miały wypracować wspólne stanowisko Polaków, Czechów, Jugosłowian i Rumunów. Udział brali w nich politycy, którzy odegrali w kolejnych latach, niebagatelną rolę w historii stosunków między Polską a Rumunią, ze strony polskiej był to min.: Marian Seyda i Roman Dmowski, z rumuńskiej zaś Take Ionescu i Nicolae Titulescu⁷. W trakcie tychże prac ujawnił się szereg rozbieżności poglądów między delegatami polskimi a rumuńskimi. Polacy sceptycznie odnosili do idei powołania „Ligi Narodów Uciskanych”, uzasadniając to tym, że Polska nie jest zależna jedynie od dualistycznej monarchii, a znalezienie się w takiej organizacji obniżałoby rangę sprawy polskiej do zagadnienia ściśle dotyczącego relacji narodowych wewnątrz Austro-Węgier⁸. Owocną współpracę uniemożliwiała również sytuacja międzynarodowa naddunańskiego królestwa. W grudniu 1917 roku rząd Rumunii podpisał zawieszenie broni z Państwami Centralnymi, w czasie zaś trwania samego Kongresu Rzymskiego, trwały rozmowy na temat podpisania traktatu pokojowego. Nie chcąc stawiać swoich władz w jeszcze trudniejszej sytuacji, przedstawiciele rumuńscy, ograniczyli swoją działalność do niezbędnego minimum.

Jak widać kontakty polsko-rumuńskie przed odrodzeniem państwa polskiego miały charakter incydentalny i rachityczny. Nic dziwnego więc, że początki stosunków dwustronnych miały okazać się pełne wyzwań, niepewności i niedomowień. Wynikały one nie tylko ze złożonej sytuacji politycznej w Europie, ale także z niezbyt imponującej historii wzajemnych relacji, które nie mogły stanowić podstawy do budowania serdecznych stosunków międzypaństwowych.

⁵ K. Dach, *Dyplomacja rumuńska a powstanie styczeniowe*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, 1983, t. 18, s. 5–43.

⁶ J. Demel, *op. cit.*, s. 353.

⁷ M. Pułaski, *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”*. *Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974, s. 45.

⁸ *Ibidem*, s. 46, 51.

Jesień 1918 roku była momentem przełomowym dla Polski i Rumunii. Zaistniała w tym regionie próżnia polityczna, spowodowana przez porażkę mocarstw centralnych oraz wewnętrzny kryzys w Rosji, umożliwiła Polakom i Rumunom realizację swoich ambicji narodowych. Dla Polaków głównym celem była przede wszystkim odbudowa własnej, w pełni niepodległej, państwowości, zaś dla Rumunów próba urzeczywistnienia wizji tzw. Wielkiej Rumunii, obejmującej poza Starym Królestwem, terytoria należące ówczesnie do Austro-Węgier, Rosji i Bułgarii. Na powstającą w takich okolicznościach wspólnotę interesów i wynikającą z niej potrzebę współpracy między Polską a Rumunią zaczęto zwracać uwagę już w październiku 1918 roku. Przykładem tego może być, odbyta 28 października 1918 roku, rozmowa szefa polskiej misji wojskowej w Paryżu – gen. Tadeusza Rozwadowskiego i gen. Iliescu, związanego z kierownictwem Partii Liberalnej oficjelem rumuńskim, o potencjalnych korzyściach z ustanowienia wspólnej granicy i zawarcia sojuszu wojskowego. Wśród nich rozmówcy wymienili wzajemną asekurację przed zagrożeniem ze wschodu w postaci zanarchizowanej wtedy Rosji oraz rewanżyzmem niemieckim. Zgodzili się także, że bliskie stosunki przyniosłyby korzyści ekonomiczne płynące z utworzenia korytarza handlowego między Bałtykiem a Morzem Czarnym oraz możliwości znacznej wymiany handlowej między dwoma krajami⁹. Potrzeba nawiązania oficjalnych stosunków dostrzegana była jednak nie tylko w sferach wojskowych i niejedynie ze względu na dalekosiężne strategiczne plany. Zarówno władze Królestwa Polskiego jak i Komitetu Narodowego Polskiego zabiegały o jak najszybsze i najszerze uznanie odradzającego się państwa, w związku z tym oba te ośrodki podjęły próbę ustanowienia swoich przedstawicieli nad Dymbowicą.

12 października 1918 roku przedstawiciel Warszawy w Wiedniu Stefan Przeździecki zabiegał listownie o uznanie w roli polskiego chargé d'affairs, mieszkającego w Bukareszcie prawnika i przedsiębiorcy, Mariana Lindego¹⁰. Nie spotkało się to z oficjalną odpowiedzią i akredytacją ze strony rumuńskiej, choć Linde de facto reprezentował interesy Polaków mieszkających w Rumunii, wysyłał raporty do Warszawy dotyczące stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, a nawet odbywał spotkania z rumuńskimi urzędnikami państwowymi to jego działalność przez cały czas miała charakter półoficjalny. Było to spowodowane brakiem akredytacji ze strony Komitetu Narodowego Polskiego, a zatem również uznania Francji za oficjalnego przedstawiciela polskiego oraz niezbyt dobrą opinią w rumuńskich sferach oficjalnych, gdzie uchodził za germanofila¹¹.

W grudniu 1918 roku nad Dymbowicę dotarł Stanisław Koźmiński, delegowany jako reprezentant KNP. Przed swoim przybyciem nie wiedział on o istnieniu w Bukareszcie przedstawicielstwa polskiego. Mimo niespodziewanej sytuacji, obaj panowie przez pierwsze tygodnie starali się działać zgodnie, gdzie Koźmiński miał

⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Narodowy Polski, sygn. 2/39/0/12/2041: Rumunia. Stosunki z Polską. Korespondencja, Notatka g. Rozwadowskiego z rozmowy z generałem rumuńskim Iliescu.

¹⁰ *Jeden naród o dwóch sztandarach. Przymierze polsko-rumuńskie (1918) 1921–1926. Dokumenty i materiały*, red. K. Nowak, H. Walczak, Warszawa 2020, dok.1, s. 55–56.

¹¹ A. Dubicki, *Dzieje polskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie (1919–1940)*, Łódź 2014, s. 15–16.

odpowiadać za sprawy konsularne, a Linde polityczne¹². Problem istnienia podwójnego przedstawicielstwa jednak z czasem dawał o sobie coraz mocniej znać. Po powstaniu rządu Paderewskiego, w lutym 1919 roku, Komitet zaczął zabiegać o oficjalne uznanie Koźmińskiego za przedstawiciela polskiego przy rządzie rumuńskim. W odpowiedzi na to strona rumuńska zaczęła domagać się wyjaśnień, kogo właściwie miałyby reprezentować wskazany dyplomata, gdyż sformułowana w ten sposób prośba według Rumunów była niejasna¹³. Chaos pogłębiany był przez fakt, że Linde nie kwapił się wcale do zakończenia swojej misji, zrobił to dopiero w kwietniu 1919 roku, po ponad miesięcznym pobycie w Warszawie, którego celem miało być wyjaśnienie jego statusu w Rumunii¹⁴.

Ostateczny kres nieładowi wynikającemu z podwójnego przedstawicielstwa, a następnie niejasnej pozycji Koźmińskiego, przyniosła dopiero misja Aleksandra Skrzyńskiego. Pierwszy polski poseł w Bukareszcie złożył listy uwierzytelniające 1 lipca 1919 roku¹⁵. Podobnych perturbacji uniknięto przy tworzeniu przedstawicielstwa wojskowego, od początku 1919 roku na czele polskiej misji wojskowej w Rumunii stał gen. Robert Lamezan de Salins¹⁶. Strona rumuńska, wreszcie usatysfakcjonowana pokonaniem formalnych trudności, utworzyła przedstawicielstwa nad Wisłą. W maju do Warszawy przybył mający pełnić rolę attaché wojskowego Alexandru Bădulescu, zaś w sierpniu misję swoją zaczął, pierwszy poseł rumuński – Alexandru Florescu, doświadczony dyplomata, przeniesiony z placówki w Atenach¹⁷.

W pierwszym okresie stosunków polsko-rumuńskich podstawowymi zagadnieniami, prócz formalizacji relacji, było nastawienie obu stron do szeroko rozumianych spraw wschodnich obejmujących sprawę państw ukraińskich i bolszewickiej Rosji oraz, bezpośrednio związaną z tym, kwestia ustanowienia wspólnej granicy państwowej.

W polskich kręgach politycznych, przez cały okres walk na wschodzie, żywa była idea poszukiwania współpracy z Rumunią. Zarówno doraźnej mającej na celu uzyskanie wsparcie w walce o trwałą, wschodnią granicę jak i dalekosiężnej, nastawionej na uzyskanie długotrwałych korzyści politycznych i gospodarczych. Szereg dokumentów opracowanych w MSZ jak i przy delegacji polskiej w Paryżu wskazywał na strategiczne korzyści z nawiązania przyjaznych stosunków lub sojuszu wojskowego. Sekretarz Stanu Wróblewski w piśmie z 12 kwietnia 1919 roku zauważał, że hasło „Gdańsk – Konstanca”, wskazujące na potencjał w rozwoju handlu od Bałtyku do Morza Czarnego, przeniknęło już nawet do prasy¹⁸. 14 kwiet-

¹² *Ibidem*, s. 16.

¹³ *Jeden naród o dwóch sztandarach...*, dok. 7: Kopia pisma (bez podpisu) do V. Antonescu, posła Rumunii w Paryżu, 5 lutego 1919, s. 71–72; dok. 11: Pismo M. Pherekyde’a, prezydenta Rady Ministrów ad interim Rumunii do I.J. Paderewskiego, prezydenta Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych RP, 13 marca 1919, s. 83–84.

¹⁴ A. Dubicki, *op. cit.*, s. 21.

¹⁵ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 44.

¹⁶ W. Stepniak, *Początki stosunków dyplomatycznych Polski z Rumunią (1918–1919)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 1992, t. XXVII, s. 63.

¹⁷ H. Walczak, *op. cit.*, s. 45.

¹⁸ AAN, Komitet Narodowy Polski, sygn. 2/39/0/2/85: Korespondencja ogólna o charakterze zasadniczym. Rumunia: z przedstawicielem polskim, MSZ w Warszawie i inne. T. IV: Pismo Wróblewskiego do KNP w Paryżu,

nia, ekspert delegacji polskiej do spraw geograficznych, Eugeniusz Romer, zaznaczał, że ukształtowanie terenu, szczególnie sieć rzeczna, i gospodarki obu krajów są ze sobą kompatybilne a co za tym idzie umożliwiają szeroką współpracę. Wobec braku wzajemnych pretensji i wspólnoty interesów wobec Rosji i Niemiec, autor notatki, sugerował podjęcie działań na rzecz pozyskania Rumunów do idei rozwoju wzajemnych relacji na jak najszerzych podstawach¹⁹. Stosunek rumuńskich decydentów politycznych i wojskowych wobec Polski w latach 1918–1921 rozpatrywany był głównie w kategoriach bezpieczeństwa państwa. Początkowo zarówno Polska jak i Ukraina postrzegane były głównie w roli bariery antybolszewickiej. Niebagatelną rolę w ocenie sytuacji międzynarodowej odgrywały również dążenia do zjednoczenia ziem rumuńskich, do których zaliczano Bukowinę, wobec której roszczenia wysuwali także ukraińscy nacjonaliści oraz Besarabię, z której zrezygnować nie miała zamiaru bolszewicka Rosja.

W lutym 1919 roku trudności na froncie galicyjskim skłoniły Ignacego Paderewskiego, do wysłania specjalnego wysłannika – Stanisława Głąbińskiego, z misją negocjacji współpracy polsko-rumuńskiej przeciw URL. Były one krótkie i nie doprowadziły do wypracowania porozumienia. Wspólnej akcji antyukraińskiej w tym okresie sprzeciwiali się Francuzi²⁰, a rumuńska armia, zaangażowana przeciw zbolszewizowanemu Węgrom, była zbyt słaba aby wesprzeć Polaków. Przełom nadszedł na przełomie kwietnia i maja 1919 roku. Wtedy właśnie Bukareszt opuścił nieprzychylny sprawie polskiej gen. Berthelot, z Paryża zaś zaczęły płynąć sygnały bardziej przychylne współpracy polsko-rumuńskiej. Francuzi mieli od tej pory zachęcać obie strony do podjęcia działań na rzecz uzyskania wspólnej granicy i rozwinięcia współpracy wojskowej. Zmieniła się również sytuacja strategiczna, Wojsko Polskie uzyskało inicjatywę w Galicji i szykowało się do ofensywy²¹, zaś los Ukraińskiej Republiki Ludowej był w oczach decydentów z Bukaresztu coraz bardziej niepewny, co zatem idzie URL nie mogła już być alternatywą wobec Polski sojuszniczką przeciw zbolszewizowanej Rosji.

Wykorzystując sprzyjające okoliczności polska dyplomacja zwiększyła swoją aktywność. 4 maja gen. Rozwadowski w rozmowie z premierem Bratianu, usłyszał zapewnienia o potrzebie jak najszybszego nawiązania kontaktu wojsk polskich z rumuńskimi. Dziesięć dni później Stanisław Koźmiński, delegat KNP uzyskał audiencję u króla Ferdynanda, w trakcie której obie strony zapewniały, że dążą do współpracy i szerokiego rozwinięcia stosunków. Również początkach maja, wobec zbliżającej się polskiej ofensywy, uzgodniono szczegóły współpracy wojskowej. Miała ona obejmować przerzut na front ukraiński, znajdującej się w Odessie polskiej 4 Dywizji Piechoty i co ważniejsze, rumuńską interwencję wojskową na Pokuciu.²² 24 maja 8 Dywizja Piechoty gen. Iacoba Zadika podjęła akcję w celu

12 kwietnia 1919.

¹⁹ AAN, Komitet Narodowy Polski, sygn. 2/39/0/9/1313: Materiały w sprawie konieczności ustanowienia wspólnej granicy między Polską a Rumunią, Uzasadnienie wspólnej granicy państwowej Polski z Rumunią.

²⁰ H. Walczak, *op. cit.*, s. 47.

²¹ M. Klimecki, *Wojna polsko-ukraińska. Lwów i Galicja Wschodnia 1918–1919. Pierwszy konflikt zbrojny odrodzonej Polski*, Warszawa 2014, s. 203.

²² H. Walczak, *op. cit.*, s. 54.

zajęcia Pokucia i nawiązania kontaktu z oddziałami polskimi w rejonie działań, co nastąpiło 3 dni później. Na sukces wojskowy cieniem rzuciło się jednak zachowanie rumuńskich wojsk okupacyjnych. Ludzie gen. Zadika mieli odnosić się wrogo do miejscowej polskiej ludności, bezcześcić symbole narodowe, brutalnie eksploatować mieszkańców regionu. Traktowanie Pokucie jako regionu podbitego, a jego ludności jako znajdującej się pod wrogą okupacją, ostro sprzeciwiała się temu polska dyplomacja. Interweniowała ona zarówno u czynników wojskowych jak i cywilnych. Z czasem w wyniku tych działań sytuacja uległa poprawie²³.

Podobnych problemów nie napotkał proces tymczasowej demarkacji granicy państwowej, którą w ramach negocjacji o ewakuacji Pokucia, w lipcu 1919 roku ustanowiono na linii granicznej między dawnymi krajami koronnymi Galicją i Bukowiną²⁴. Także sam proces, ewakuacji i przekazywania władzy stronie polskiej, w sierpniu tego roku, przebiegł bez niepomyślnych incydentów. Kolejnym istotnym elementem współpracy polsko-rumuńskiej w stosunkach z Ukrainą było zgoda na wymianę wiadomości uzyskiwanych przez czynniki wojskowe obu państw. Polska inicjatywa, z przełomu sierpnia i września tego roku, znalazła zrozumienie u Rumunów²⁵. Wspólne akcje wobec spraw ukraińskich miały jednak jasno wytyczone granice. Bukareszt nie był zainteresowany podjęciem, wspólnie z Polską, okupacji ziem ukraińskich. Z tego typu propozycją, w połowie sierpnia 1919, miał zetknąć się poseł Florescu. Ta „dziwaczna sugestia”, jak określił ją poseł, została zdecydowanie odrzucona²⁶.

Po militarnym rozstrzygnięciu w Galicji Wschodniej na pierwszy plan wysuwały się zagadnienia związane z zagrożeniem ze strony Rosji. W drugiej połowie 1919 roku, stosunki dwustronne uległy znacznemu ochłodzeniu. Strona rumuńska zarzucała Polakom zbyt uległość wobec Ententy, a co za tym idzie zbyt daleko idącą współpracę z Denikinem. Dążenia białych do odtworzenia jednej, niepodzielnej Rosji były odczytywane nad Dymbowicą jako zapowiedź wojny o Besarabię. Dopiero sukcesy bolszewików zimą 1919/1920 roku doprowadziły do ponownej intensyfikacji relacji.

W styczniu 1920 sondowanie możliwego sojuszu polityczno-wojskowego rozpoczął polski attaché wojskowy Olgierd Górka, jego sondaże w tym temacie dały negatywne wyniki. Rumuńscy wojskowi i politycy nie chcieli się angażować w konflikt, nie dostrzegając zalet ewentualnego porozumienia. Działania dyplomatyczne jednak nie ustawały. 26 lutego 1920 gen. Józef Haller, w raporcie dla MSZ, zalecał dalsze starania o uzyskanie przychylności Rumunów, pierwszym krokiem do tego miało być nakłonienie Rumunów do wzięcia udziału w zaplanowanej na połowę marca konferencji w Warszawie, mającej ustalić warunki wspólnego pokoju

²³ F. Anghel, *Okupacja Pokucia przez Armię Rumuńską (24 maja – początek sierpnia 1919) i początki stosunków polsko-rumuńskich*, „Przegląd Historyczny”, R. 89, 1998, 2, s. 255–259.

²⁴ Idem, *Wspólna pamięć intermarium. Określenie przebiegu granic i nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Rumunią a Polską po I wojnie światowej*, [w:] *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, pod red. E. Znamierowskiej-Rakk, Warszawa 2016, s. 300–302.

²⁵ *Jeden naród o dwóch sztandarach...*, dok. 32: Radiogram nr 120 Florescu, posła Rumunii w Warszawie do MSZ w Rumunii, 2 września 1919, s. 143–144.

²⁶ *Ibidem*, dok. 31: Radiogram nr 34 Florescu, posła Rumunii w Warszawie do premiera Brătianu, 16 sierpnia 1919, s. 141–142.

z Sowietami. Starania te zakończyły się połowicznym sukcesem, bowiem Rumunii wzięły w niej udział, ale starali się ograniczyć jedynie do wymiany poglądów na sprawy o charakterze stricte wojskowym²⁷.

Polskie notowania w Bukareszcie zaczęły rosnąć w raz sukcesami wiosennej ofensywy na Kijów. Skala polskich sukcesów pozytywnie zaskoczyła rumuńskich decydentów i przekonała ich co do realnych możliwości oparcia się na Polsce w polityce wschodniej. Niebagatelną rolę odegrała również wizyta gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Przebywał on w Bukareszcie od 30 kwietnia do 10 maja 1920 roku²⁸. Korzystając ze swoich koneksji i znajomości lokalnego środowiska politycznego, które nabył jako austro-węgierski attaché wojskowy, starał się on o przychyłność rumuńskich dla polskich planów na Ukrainie oraz o szeroką bilateralną współpracę w przyszłości²⁹. Zgodnie ze słowami posła Skrzyńskiego, efektami wizyty Rozwadowskiego miała być decyzja króla o potrzebie zawarcia przymierza wojskowego z Polską a także prowadzenia wspólnej polityki wobec Sowietów i mocarstw zachodnich³⁰.

Realizację planów aliansu uniemożliwiła jednak zmieniająca się od lata 1920 roku sytuacja wojenna. Wobec załamania się frontu, odwrotu polskich wojsk z Ukrainy i realnego zagrożenia dla istnienia polskiej państwowości polityka rumuńska uległa zmianie. Rząd w Bukareszcie, w trakcie polskich klęsk, działał dwutorowo. Z jednej strony starał się wykazać przed Sowietami, że nie posiada żadnych tajnych porozumień z Polską i nie stanowi zagrożenia dla komunistycznego państwa. Z drugiej zaś zachowywał postawę przyjaznej neutralności, przepuszczając transporty wojskowe do Polski oraz wspierając północnego sąsiada dyplomatycznie na konferencji w Spa³¹.

Podpisanie 12 października 1920 roku preliminarzyjnego pokoju polsko-bolszewickiego umożliwiło powrót do rozmów mających doprowadzić do formalizacji przyjaznych stosunków polsko-rumuńskich. Początkowym problemem była rozbieżna optyka partnerów na krystalizującą się już wtedy idee regionalnego porozumienia politycznego, zwanego później Małą Ententą. Do koncepcji szerokiej współpracy z Królestwem SHS i Czechosłowacją, Warszawę starał się przekonać minister Take Ionescu³², w trakcie swojej wizyty z listopada 1920 roku. Polska pozostawała jednak sceptyczna wskazując na brak woli załatwienia spraw spornych przez Pragę oraz niechęć do izolacji wojskowej i politycznej Węgier, co było jednym z celów porozumienia. Bolszewickie sukcesy w walkach z siłami Wrangla

²⁷ A. Smoliński, *Rumunia wobec wojny polsko-sowieckiej w świetle wybranych polskich dokumentów politycznych oraz wojskowych z zimy i wiosny 1920 r. Kwestia przyczyn zawarcia postanowień i celów polsko-rumuńskiej konwencji wojskowo-politycznej*, [w:] *Ze wspólnej przeszłości. Studia z dziejów stosunków polsko-rumuńskich*, red. A. Smoliński, Toruń 2017, s. 33, 41, 42.

²⁸ H. Walczak, *op. cit.*, s. 91.

²⁹ *Jeden naród o dwóch sztandarach...*, dok. 45: Wytyczne gen. Sosnowskiego dla Rozwadowskiego do rozmów w Bukareszcie, 4 maja 1920.

³⁰ *Ibidem*, dok. 46: Raport A. Skrzyńskiego do ministra spraw zagranicznych RP, 12 maja 1920, s. 201–204.

³¹ H. Lisiak, *Narodziny dobrego sąsiedztwa. Polska i Rumunia przed podpisaniem traktatu sojuszniczego w 1921 r.*, [w:] *Ze wspólnej przeszłości. Studia z dziejów stosunków polsko-rumuńskich*, red. A. Smoliński Toruń 2017, s. 73–75.

³² H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 113.

i obawy przed ewentualnym konfliktem o Besarabię skłaniały rumuńskie elity do zaakceptowania, przynajmniej w tym czasie, bilateralnego charakteru sojuszu.

Pierwsze szkice umowy sojuszniczej powstały w końcu listopada 1920 roku, opracowane przez ministra Eustachego Sapięhę miały stanowić podstawę do negocjacji w trakcie planowanej grudzień tego samego roku wizyty nad Dymbowicą. Nie doszła ona jednak do skutku, zręby umowy politycznej powstawały zamiast tego w trakcie rozmów posła Skrzyńskiego, który za punkt wyjścia przyjął instrukcje Sapięhy, z premierem Averescu i szefem MSZ Ionescu³³. Strona Polska zakładała, że podpisane zostaną umowa polityczna, wojskowa i handlowa. Pierwsza miałyby stanowić o wzajemnej asekuracji granic aliantów miała charakter jawny i nie byłaby formalnie wymierzona w żadnego z sąsiadów. druga byłaby sprecyzowaniem zakresu i formy pomocy przeciwko wschodniemu sąsiadowi aliantów, jej zapisy miały pozostać tajne. Należy dodać, że spodziewano się trudności w stworzeniu porozumienia handlowego, strona polska była gotowa podpisać je w późniejszym terminie, gdyby miałyby to stanąć na drodze porozumienie politycznego i wojskowego. Negocjacje wojskowe rozpoczęły się 10 stycznia 1921 roku wraz z przybyciem do Bukaresztu polskiej delegacji wojskowej, na czele, której stanął gen. Stanisław Haller. Rozmowy przedłużały się, gdyż rumuński premier przebywał na urlopie i scedował jedynie część uprawnień do podejmowania decyzji urzędnikom niższego szczebla, a także ze względu na, zgodnie ze słowami gen. Hallera, „nieszczery sposób prowadzenia układów”³⁴ przez Rumunów. Po zakończeniu negocjacji wojskowych pod koniec stycznia i parafovaniu konwencji wojskowej, w przygotowaniach do podpisania sojuszu nastąpił impas. Problemem okazało się znalezienie dogodnego terminu dla wizyty Sapięhy w Bukareszcie. Król rumuński w lutym musiał udać się do Grecji, ze względu na ślub swojej córki, zaś polski minister nadzorował końcowe fazy negocjacji z Sowietami i rozmowy o sojusz z Francją. Ostatecznie, wizyta odbyła się między 28 lutego a 3 marca 1921 roku. Ostatniego dnia wizyty podpisano konwencję o przymierzu odpornym między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii oraz konwencję wojskową między Rumunią i Polską³⁵.

Konwencja o przymierzu składała się z ośmiu artykułów i trzech protokołów oznaczonych literami A, B, C. Artykuły umowy zobowiązywały strony do wzajemnej pomocy w razie napaści na ich granice wschodnie, koordynacji polityki zagranicznej wobec wschodnich sąsiadów, wspólnych rokowań o zawieszenie broni lub pokój w razie wojny, wzajemnego informowania i konsultacji sojuszników w razie prób wejścia, którejs ze stron, w sojusz z państwem trzecim. Zakres i sposób udzielanej pomocy miał być określany przez zawartą osobno konwencję wojskową. Umowę zawarto na okres 5 lat, z możliwością jej przedłużenia po dwóch latach. Konwencja miała być przedstawiona do wiadomości Lidze Narodów i ratyfikowana w miarę możliwości jak najszybciej. Protokół A precyzował o jakich

³³ *Ibidem*, s. 119–122.

³⁴ *Ibidem*, s. 133.

³⁵ H. Walczak, *Antecedencje, przebieg i rezultaty wizyty Eustachego Sapięhy – ministra spraw zagranicznych RP w Bukareszcie w dniach 28 lutego – 3 marca 1921 roku*, [w:] *Relacje polsko-rumuńskie w historii i kulturze – wczoraj i dziś*, red. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2023, s. 79–84.

granicach była mowa w konwencji, w odniesieniu do Polski, konwencja dotyczyła granic określonych w rozejmie z Bolszewicką Rosją z 12 października 1920 roku. Granice Rumunii rozumiane były jako te wyznaczone przez konwencję paryską z 28 października 1920 roku. Protokół A wzmacniał zapis o konsultacji sojuszu z państwem trzecim, zapisem o potrzebie uzyskanie wcześniej zgody stron konwencji. Protokół B stanowił, że konwencja będzie miała charakter tajny, do momentu zawarcia przez Polskę pokoju z Sowietami. Najbardziej rozbudowany był protokół C. Rumunia zobowiązywała się w nim do wspierania dyplomatycznego polskich zabiegów o potwierdzenie jej suwerenności nad Galicją Wschodnią. Zapowiedziano rokowań w sprawie zmiany granic, w celu ułatwienia komunikacji transgranicznej. Zgodnie z jego zapisami miała powstać specjalna w sprawie zawarcia umowy handlowej, Polska miała otrzymać prawo korzystać z portu w Braile, strony zobowiązały się do poszerzenia granicznej linii kolejowej Kołomyja – Czerniowce i uregulowania handlu rzeczno. Najwięcej kontrowersji wywołał ostatni punkt protokołu, zgodnie z jego zapisami, Polska i Rumunia miały wspólnie badać możliwość zawarcia sojuszów obronnych z sygnatariuszami traktatów w Wersalu, Saint Germain, Trianon i Neuilly. Można przypuszczać, że intencją Bukaresztu było zobowiązanie strony polskiej do działań na rzecz zbliżenia z Małą Ententą. Według strony polskiej była to raczej interpretacja zapisów umowy, niżeli jej integralna część, inną optykę na tą sprawę mieli Rumuni. Ostatecznie strona polska musiała ustąpić i protokół C w całości również miał podlegać ratyfikacji.

Tajna umowa wojskowa składała się z 11 paragrafów. W razie napaści sojusznicy zobowiązywali się do natychmiastowej mobilizacji. Ustalono liczebność i zakres działań wojsk sojuszniczych, ustalono warunki współpracy między sojusznikami – zachowanie oddzielnych sztabów, ustanowienie komisji i przedstawicielstw w sztabach oraz biura informacyjnego³⁶.

Podpisanie umowy o sojuszu obronnym wieńczyło pierwszy okres stosunków między niepodległą Rzeczpospolitą a Rumunią. Lata 1918–1921 uwiaryściły wspólny interes obu tych państw wobec zagrożenia ze strony Sowietów. Obfitowały one jednak także we wzajemną nieufność i niezdecydowanie, a także wykazały, że istnieją potencjalne punkty sporne w relacjach – przede wszystkim, odmienne nastawienie obu państw wobec spraw Europy Środkowej, szczególnie zaś koncepcji Małej Ententy.

Podpisanie 3 marca 1921 roku, Konwencji o przymierzu i tajnej umowy wojskowej, otwierało nowy rozdział we stosunkach Polski i Rumunii. Nowa, sojusznicza, relacja wytworzyła potrzebę uregulowania nowych obszarów współpracy i stawiała przed stronami nowe wyzwania. Pierwszorzędnym obszarem kooperacji była współpraca wojskowa i kwestie bezpośrednią z nią związane. Najpilniejsza była potrzeba modyfikacji zapisów umowy wojskowej. Nie pokrywały się one bowiem, w przekonaniu Polaków, z deklaracjami zawartymi w tekście sojuszu. Umowa polityczna zobowiązywała bowiem obie strony do mobilizacji, zaś konwencja do obrony wschodnich granic alianta. Negocjacje w tej sprawie prowadził, attaché

³⁶ *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. I: 1918–1932, red. T. Jędruszcak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, dok. 32: Konwencja o przymierzu odpornym między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii, s. 146–148; *ibidem*, dok. 33: Tajna konwencja wojskowa polsko-rumuńska, s. 148–150.

wojskowy w Bukareszcie płk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, z czasem udało mu się przekonać Rumunów do racji strony polskiej³⁷. W celu sfinalizowania porozumienia, we wrześniu tego roku, Rumunię odwiedził, jako naczelnik państwa, Józef Piłsudski. Rozmowy zakończyły się sukcesem i uzyskaniem zmian pożądanых przez polskich wojskowych oraz doprecyzowaniem kwestii liczebności wojsk sojuszniczych. Oprawa wizyty i przepych z jakim goszczono polską głowę państwa zdecydowanie podkreślały wagę, jaką Rumunii, przykładali w tym czasie do stosunków z Polską. Świadczyć o tym może również rumuńska odpowiedź na wizytę polskiego naczelnika. W 1923 roku odwiedziła rumuńska para królewska. Była to pierwsza, państwowa wizyta, koronowanej głowy państwa nad Wisłą. Wzbudziła ona znaczne zainteresowanie ogólnokrajowej prasy, oraz ekscytację ludności stolicy. Nie przyniosła jednak znaczących korzyści politycznych lub gospodarczych dla żadnej ze stron³⁸.

Kwestia gotowości wojennej, współpracy sztabów i ewentualnego rozszerzenia współpracy wojskowej omawiano w tym okresie na corocznych konferencjach sztabowych. Pierwsza z nich miała miejsce w kwietniu 1923 roku³⁹, w jej trakcie sztabowcy obu stron mieli okazję do porównania przygotowanych przez oba grona studiów wojskowych i planów operacyjnych. Wyjątkowy przebieg miały rozmowy z roku 1924, z inicjatywy polskiej, bowiem miała ona charakter trójstronny. Brali w niej udział również przedstawiciele Francji, ich zaproszenie miał służyć zarówno wymianie informacji jak i ułatwienie zbliżenia Rumunii z Francją, która nie była w tym czasie sojusznikiem Paryża⁴⁰. Zamierzenia te jednak, nie zostały spełnione, sytuacja polityczna nad Sekwaną odsunęła perspektywę podpisania sojuszu z Bukaresztem⁴¹. Konferencje w latach 1925 i 1926 były elementem negocjacji i wdrażania nowego porozumienia sojuszniczego z 1926 roku. Rumuńskie wątpliwości co do kierunku zmian w zapisach sojuszu sprawiły, że konferencje w tych latach odbywały się w atmosferze nieufności co rzutowało na ich przydatność dla Sztabów Generalnych obu stron. W kolejnych latach konferencje nie odbiegały od swoich, stricte wojskowych celów.

Stosunki dwustronne, wybiegające poza kwestie wojskowe, nie były równie dobre co relacje dotyczące spraw gotowości wojennej. Cierpiały, w okresie przed zamachem majowym, z powodu braku spójnej wizji co spowodowane było znacznymi fluktuacjami politycznymi w kraju. Szczególnie złą kartę zapisał Marian Seyda, w ocenie Henryka Walczaka, odpowiedzialny za znaczne pogorszenie relacji w drugiej połowie 1923 roku. Jego lekceważące podejście do spraw rumuńskich, miało spowodować wzrost nieufności Bukaresztu wobec Warszawy⁴². Jedynym ministrem okresu przedmajowego, który wysunął kompletny program na rzecz

³⁷ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 158.

³⁸ Idem, *Wizyty szefów państw w ramach wzajemnych stosunków Polski i Rumunii w dwudziestolecu międzywojennym*, Szczecin 2019, s. 36–50, 89–91.

³⁹ *Jeden naród o dwóch sztandarach...*, dok. 82: Pismo gen. C. Christescu do Marszałka Piłsudskiego, Bukareszt, 4 IV 1924, s. 377–378.

⁴⁰ Umowa francusko-rumuńska została zawarta w 1926 roku.

⁴¹ H. Bulhak, *Konferencja wojskowa polsko-rumuńsko-francuska w Warszawie (7–8 IV 1924 r.) Geneza, przebieg, rezultaty*, „Studia z dziejów ZSR i Europy Środkowej”, 1990, t. XXV, s. 107–120.

⁴² H. Walczak, *Wizyty szefów państw...*, s. 90, 93.

rozwoju relacji polsko-rumuńskich, był Roman Dmowski. W grudniu 1923 roku instrukcje szefa MSZ obejmowały instrukcje w zakresie wykonania szeregu ambitnych celów. Wśród nich znalazły się: generalizacja sojuszu, tak aby oprócz agresji ze wschodu obejmował on gwarancjami również wojnę na dwa fronty, nakłonić Rumunów do wyrównania stosunków z Bułgarią i wykorzystanie kontaktów w Rumunii w celu budowy silnych relacji z Turcją i Bliskim Wschodem. Krótka kadencja Dmowskiego uniemożliwiła niestety realizację tych założeń⁴³. Egzotyczność sojuszu i brak jego zakorzenienia w świadomości elit i społeczeństwa celnie w swoich wspomnieniach dostrzegł marszałek Sejmu, Maciej Rataj. Pisał on w kwietniu 1924 roku: „Tak w Rumunii jak i u nas nie ma moralnych węzłów, węzłów sympatii, które by wzmacniały sojusz polityczny. Jest on jeszcze papierowy!”⁴⁴.

Dopiero urzędowanie Aleksandra Skrzyńskiego w latach 1924–1926, przyniosło pewną stabilizację i umożliwiło podjęcie planowych działań na odcinku rumuńskim. Było to o tyle istotne, że wymagała tego dynamicznie zmieniająca się sytuacja międzynarodowa jak i zbliżający się termin wygaśnięcia sojuszu. Traktaty lokareńskie w znaczący sposób zmieniła sytuację bezpieczeństwa Polski i Rumunii. Zapewnienie gwarancji przed agresją niemiecką na państwa zachodnie, bez wytyczenia podobnych granic dla rewanżyzmu niemieckiego na wschodzie, sprawiło, że strona Polska zaczęła zabiegać o kolejne uzupełnienie i modyfikację sojuszu z Rumunią. Za kluczową, uznano kwestię zapewnienia tranzytu z kierunku południowego. Starano się zapewnić dostawy nie tylko z portów rumuńskich, ale także jugosłowiańskich. Aby było to możliwe, konieczna okazała się mediacja między Bukaresztem a Belgradem. Trwające wiele miesięcy trójstronne rozmowy zakończyły się podpisaniem porozumienia tranzytowego 26 XI 1925⁴⁵.

Rozmowy dotyczące przyszłości sojuszu polsko-rumuńskiego rozpoczęły się na przełomie czerwca i lipca 1925 roku. Strona polska sugerowała wprowadzenie do nowego porozumienia zobowiązań na rzecz rozwoju obronności w państwach sojuszniczych. Zgodnie z sugestiami strony polskiej służba wojskowa miała trwać co najmniej 18 miesięcy, tworzeniu nienaruszalnych rezerw strategicznych, rozwoju lotnictwa wojskowego i rozwoju kolei w celu zapewnienia szybkiej koncentracji wojsk. Zalecano również ujednolicenie uzbrojenie obu armii i poleganie przede wszystkim na własnej produkcji wojskowej. Okazało się to pierwszą z wielu przeszkód na drodze do wypracowania porozumienia. Standardy ustalone w tym porozumieniu były słabo zawołowaną sugestią, że armia rumuńska jest niegotowa do wojny i powinna upodobnić się do Wojska Polskiego⁴⁶. Rumuńscy decydenci poza kwestiami prestiżowymi, wysuwali jako kontrargumenty, racje natury ekonomicznej, sugerując, że Rumunii zwyczajnie nie stać na wydatki podobne do polskich. Warszawa, znajdującą się w lepszej Bukareszt, sytuacji wobec ZSRR, starała się wykorzystać swoją przewagę dla załatwienia sprawy odszkodowań dla wywłaszczonych polskich właścicieli ziemskich na Bukowinie za reformę

⁴³ *Jeden naród o dwóch sztandarach...*, dok. 89: Instrukcja R. Dmowskiego, ministra dla J. Wielowieyskiego w Bukareszcie, 4 XII 1923 r., s. 399–403.

⁴⁴ M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 211.

⁴⁵ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 301.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 269.

rolną. Polska dyplomacja już wcześniej zabiegała, o ich wypłatę. Strona rumuńska, w nieszczerzy sposób, zgadzała się na dokonanie wypłat, następnie zaś ich nie dokonywała, powołując się na trudności proceduralne lub brak finansów. Przyczyny takiego stanu rzeczy dopatrywać raczej należy, w generalnej polityce rumuńskiego rządu wobec wywłaszczonych przedstawicieli mniejszości narodowych. Królestwo nie miało zamiaru czynić wyjątków dla swojego alianta⁴⁷. Złożone w styczniu 1926 przez stronę polską projekty nowego układu, długo oczekiwały na odpowiedź. Premier Duka, obawiał się, że Polska prowadzi rozmowy o pakt nieagresji z ZSRR i używa ewentualnej prolongaty sojuszu jako lewara w rozmowach z Sowietami. Szczególny niepokój nad Dymbowicą budziła chęć generalizacji sojuszu, nowe zapisy nie miały już wskazywać jasno granicy wschodniej, jako tej, którą zobowiązują się wzajemnie chronić alianci. Dopiero uspokajające zapewnienia oraz zbliżający się termin wygaśnięcia, i tak prowizorycznie wydłużonego, przymierza, skłonił Rumunów do poważnych rozmów⁴⁸.

Nowa umowa gwarancyjna została podpisana 26 marca 1926 roku. Preambuła traktatu, która powstała już po jego podpisaniu, w czasie procesu ratyfikacyjnego, zawierała odwołania do Paktu Ligi Narodów. Sojusz miał być zgodnie z tą wizją elementem europejskiego ładu bezpieczeństwa, zgodnego z duchem Ligi Narodów i Traktatów Lokareńskich. Tekst umowy składał się z 8 artykułów. Strony zobowiązywały się do ochrony całości swoich granic przed wrogą napaścią, niezawierania rozejmu lub pokoju samodzielnie w razie wojny obronnej, niezawierania sojuszy bez porozumienia z drugą stroną oraz zobowiązywały się do zawarcia w przyszłości umowy koncyliacyjno-arbitrażowej. Najistotniejsze zmiany zawarte zostały w artykule drugim. Rozróżniał on sposób postępowania w razie powstania konfliktu z państwem członkiem Ligi Narodów i państwem spoza organizacji genewskiej. W pierwszym przypadku, zalecano działanie zgodnie z artykułem 15 Paktu Ligi⁴⁹ i wzajemne popieranie się w trakcie trwania procedury. Wobec konfliktu lub niesprowokowanej napaści państwa spoza LN alianci zobowiązali się do bezzwłocznej pomocy i poparcia. Jak widać, generalizacja sojuszu była jedynie pozorna, w przypadku konfliktu z państwami zachodnimi np. Niemcami, alianci obiecywali sobie jedynie postępowanie zgodnie z prawem międzynarodowym i solidarność w Genewie. Zapisy odnoszące się faktycznie do ZSRR, były dużo bardziej radykalne i zobowiązywały do udzielenia pomocy, w domyśle wojskowej⁵⁰. Potwierdzała to podpisana tego samego dnia konwencja wojskowa, nazywana też umową techniczną.

Konwencja wojskowa składała się z 9 artykułów i załącznika, pozostawała tajna. Już pierwszy artykuł wskazywał, że pomoc militarna przewidziana jest w razie

⁴⁷ Idem, *Sprawa odszkodowań za wywłaszczone przez rząd rumuński majątki obywateli polskich w Besarabii w stosunkach Warszawa – Bukareszt 1921–1930*, [w:] *Wojna i emigracja: studia i szkice*, t. 2: *Emigracja i losy Polaków na obczyźnie*, Gorzów Wielkopolski 2013, s. 132–135.

⁴⁸ *Jeden naród o dwóch sztańdarach...*, dok. 103: Telegram Iacovaky'ego do ministra spraw zagranicznych Królestwa Rumunii, 4 I 1926, s. 491–493.

⁴⁹ Zakładał on oddanie sporu, po wyczerpaniu możliwości normalnego arbitrażu, pod osąd Rady, która powoływała w takim przypadku specjalną komisję.

⁵⁰ *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, dok. 75: Traktat Gwarancyjny między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii, s. 357–359.

agresji ze strony sąsiada wschodniego aliantów. Artykuł drugi precyzował zakres pomocy w razie konfliktu z państwem należącym do LN. Podkreślono, że oprócz środków przewidzianych w umowie gwarancyjnej, sprzymierzeńcy zobowiązani są do zapewnienia tranzytu towarów i sprzętu wojskowego przez swoje terytorium, na zasadach wyznaczonych w umowie tranzytowej z 26 XII 1925 roku. Ponadto zobowiązano sztaby generalne partnerów do stałej wymiany informacji w razie narastania zagrożenia. Wojskowi obu stron mieli przygotowywać odpowiednie studia wojskowe w celu zapewnienia aktualnych planów wojskowych. Armie Polski i Rumunii miały zachować oddzielne sztaby generalne. Określone minimalne siły interwencyjne, które miały być gotowe do pomocy w razie zagrożenia. Wynosiły one dla obu stron 17 dywizji piechoty i 2 dywizje kawalerii, wspomagane przez lotnictwo. Załącznik zawierał postulaty polskie dotyczące gotowości bojowej armii, proponowane od początku negocjacji w sprawie nowego traktatu. Realizację tych celów powierzono attaché wojskowym oraz sztabom, na okresowych konferencjach wojskowych⁵¹.

Współpraca na nowych zasadach i starania o odbudowanie dobrej atmosfery w relacjach dwustronnych spadły na barki nowej, skupionej wokół Józefa Piłsudskiego, frakcji politycznej, która rządziła Polską po zamachu majowym. Marszałek był jednym z gorących zwolenników sojuszu i jego współtwórcą. Nie może dziwić zatem że, nowa ekipa miała ambicje aby ułożyć stosunki z Bukaresztem na nowo. Piłsudskiemu zależało również na jak najszybszej ratyfikacji nowego sojuszu, którego jawna część nie była przyjęta dobrze w Rumunii, stąd pewne ustępstwa wobec Bukaresztu. Zawieszono więc starania o uzyskanie odszkodowań dla polskich obywateli w Besarabii⁵² oraz udostępniono do wglądu odpowiedź polską na sowiecką propozycję paktu o nieagresji. Polityka ta przyniosła skutek bowiem umowę gwarancyjną ratyfikowano 24 grudnia 1926 roku⁵³. Pewien niepokój Rumunów wywołało zabójstwo posła ZSRR, Piotra Wojkowa, w czerwcu 1927 roku. Jednak deeskalacja która nastąpiła dość szybko oraz otwartość władz polskich uspokoiła rumuńskich decydentów⁵⁴.

Okazją do dalszej pracy na rzecz zbliżenia między sojusznikami była wizyta polskiego marszałka w Rumunii. Miała ona miejsce od 20 sierpnia do 2 października 1928 roku. Oficjalnie miała ona mieć charakter wypoczynkowy i służyć poratowaniu zdrowia polskiego przywódcy. W praktyce jednak Piłsudski prowadził zarówno rozmowy polityczne jak i bacznie przyglądał się stosunkom wewnętrznym alianta. W trakcie wymian myśli z rumuńskimi politykami wrócił do sprawy odszkodowań dla ziemian i podniósł sprawę polskiego szkolnictwa, które doznawało trudności ze strony rumuńskiej administracji. W kwestii sojuszu wojskowego postulował rozbudowę go o nowe obszary, które były zaniedbane. Zwracał

⁵¹ *Ibidem*, dok. 108: Umowa techniczna 26 III 1926, s. 514–522.

⁵² *Najbezpieczniejsza gwarancja pokoju i cywilizacji w Europie Wschodniej: przymierze polsko-rumuńskie 1926–1932: dokumenty i materiały*, red. K. Nowak, H. Walczak, Warszawa 2022, dok. 1: Wyciąg z raportu A. Iacovaky'ego do premiera, 17 VI 1926, s. 26–32.

⁵³ H. Walczak, *Józef Piłsudski wobec sojuszu Polski z Rumunią*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2018, z. 3, s. 116–118.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 119.

uwagę na potrzebę rozwinięcia współpracy kulturalnej i gospodarczej. Pierwszym etapem tej współpracy miała być polska pożyczka dla Rumunii na zakupy sprzętu wojskowego w Polsce, przy czym ta konkretna propozycja nie spotkała się ze zbyt ciepłym przyjęciem. Piłsudski, który miał okazję zwiedzić Siedmiogród i spotkać wielu przedstawicieli rumuńskich elit, nie był pod wrażeniem sprawności sprzymierzonego państwa. Zarzucał elitom zbytnią wiarę w sojusze międzynarodowe, nie dość silne stawianie na rozwój armii własnymi środkami, a zespolenie nowych prowincji ze Starym Królestwem, zdawało mu się słabe i powierzchowne⁵⁵.

Pomimo tych przykrych wniosków lata 1929–1931 przyniosły wiele sukcesów w dziedzinach, na które szczególną uwagę zwracał Piłsudski. Szczególne zasługi w tej mierze przypadły Janowi Szembekowi, który od maja 1927 roku, pełnił funkcję posła RP w Bukareszcie. Patronował on występom polskich artystów na scenach rumuńskich oraz podjął próbę wykupienia kilku artykułów prasowych w najbardziej poczytnych rumuńskich periodykach⁵⁶. Raporty poselstwa zawierały informacje i wskazówki dotyczące kierowania polską propagandą, np.: w odniesieniu do wyświetlania filmów polskich. Polska delegacja brała udział w 10 rocznicy utworzenia Wielkiej Rumunii⁵⁷, był to ważny gest, biorąc pod uwagę rumuńskie obawy o zbytnią sympatię Polaków wobec Węgier. Również na płaszczyźnie gospodarczej odnotowano wtedy liczne sukcesy. 24 października 1929 roku udało się podpisać, zapowiadany w umowie gwarancyjnej, traktat koncyliacyjno-arbitrażowy⁵⁸. Przy tej okazji również, przynajmniej formalnie, udało się załatwić sprawę odszkodowań poprzez uzyskanie od strony rumuńskiej, pisemnego protokołu w tej sprawie. Zobowiązali się oni do zapłaty należności, jednocześnie podkreślając, że jest to gest dobrej woli, a nie standardowa praktyka rumuńskich władz⁵⁹. Zapewne w celu asekuracji przed żądaniem ze strony innych mniejszości. W grudniu 1929 do skutku doszła polsko-rumuńska konwencja konsularna, stanowiąca podstawę dla działania zarówno polskich jak i rumuńskich placówek tego typu⁶⁰.

Kilka miesięcy później, w czerwcu 1930 roku, zakończono rozmowy na temat nowej konwencji nawigacyjnej i handlowej, która była zdecydowania bardziej korzystna dla obu stron, od tej z 1921 roku⁶¹. Podjęto również działania w celu ograniczenia skutków wielkiego kryzysu dla obu krajów. Rumunia zgodnie z polskimi planami, miała być częścią tzw. Bloku Rolnego, czyli koalicji państw agrarnych występujących wspólnie na arenie międzynarodowej. Blok agrarny powołano do

⁵⁵ H. Walczak, *Wizyty szefów państw...*, s. 120–123.

⁵⁶ J. Durka, *Jan Szembek – poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Poselstwa RP w Rumunii w latach 1927–1932*, [w:] *Świat relacji polsko-rumuńskich. Materiały z sympozjum*, red. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2016, s. 157.

⁵⁷ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 2/322/0/4.5/8592: Rumunia. Obchody 10-lecia zjednoczenia „Wielkiej Rumunii”. Korespondencja.

⁵⁸ *Najbezpieczniejsza gwarancja pokoju i cywilizacji...*, dok 20: Traktat Koncyliacyjno-Arbitrażowy między Polską a Rumunią, 24 X 1929, s. 169–175.

⁵⁹ *Ibidem*, dok. 21: Kopia protokołu w sprawie odszkodowań dla obywateli polskich z Besarabii, 25 X 1929 r., s. 176–177.

⁶⁰ *Konwencja konsularna między Polską a Rumunją, podpisana w Bukareszcie, dnia 17 grudnia 1929 r.*, [w:] [isap.sejm.gov.pl \(https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19310600482\)](https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19310600482) [dostęp 18 I 2024].

⁶¹ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 2/322/0/19.1.1/13908: Rumunia. Konwencja handlowo-nawigacyjna podpisana w Warszawie, dnia 23.06.1930 r.

życia na konferencji w Warszawie z sierpnia 1930 roku. Cele jakie wtedy wyznaczono to: uzgodnienia jednej polityki, zapewnienia regionowi kredytów rolnych, uzyskania preferencji celnych i wspólne poszukiwanie rynków zbytu⁶².

Za największy sukces polityczny z tego okresu należy uznać podpisanie przez Polskę i Rumunię tzw. protokołu Litwinowa. W drugiej połowie 1928 ze strony sowieckiej pojawiła się propozycja aby ZSRR i państwa sąsiedzkie zobowiązały się we wspólnym dokumencie do wdrożenia w życie postanowień paktu Briand-Kelloga, bez oczekiwania na ratyfikację tegoż, przez każdego z pierwotnych sygnatariuszy. Akt mający charakter zbliżony do paktu o nieagresji był korzystny dla Rumunii, jednak na drodze do realizacji idei ministra Litwinowa stały sprawy formalne. Rumunia nie uznawała ZSRR, poza tym wszystkie dotychczasowe rozmowy na temat uznania granic z 1918 roku kończyły się fiaskiem. Z tych właśnie powodów, strona polska niejako pośredniczyła między Sowietami a Rumunią, przekazując odpowiedzi jednej i drugiej strony. Szczególne obiekcje Palatul Sturdza wysuwał wobec preambuły protokołu, nie zawierała ona bowiem informacji o stanie pokoju między stronami⁶³. Na drodze do porozumienia stały też kwestie prestiżowe, ani Bukareszt, ani Moskwa nie chciały zapłacić za podróż ministra Davili do Moskwy. Ostatecznie za podróż zapłaciła Warszawa, jednocześnie informując obie skłócone strony, że to drugi krajów pokrył koszty. Dzięki tym staraniom udało się doprowadzić do podpisania dokumentu 9 lutego 1929 roku⁶⁴.

Stosunki polsko-rumuńskie w latach 1921–1931 przechodziły zarówno wzloty jak i upadki. Zarówno Warszawa jak i Bukareszt doceniały znaczenie wzajemnej asekuracji wojskowej przeciwko znacznie silniejszemu sąsiadowi. Problemem były relacje polityczne, gospodarcze i społeczne, które nie doznały intensyfikacji jakiej można byłoby oczekiwać po krajach związanych sojuszem wojskowym, będących beneficjentami traktatów kończących pierwszą wojnę światową. Sprawa odszkodowań po rumuńskiej reformie rolnej, późne zauważenie potrzeby rozwoju propagandy i więzi kulturalnych oraz instytucjonalnych kładły się cieniem na sojuszu. Również handel, w którym u progu niepodległości Polski, pokładano tak wielkie nadzieje okazał się mniej lukratywny niż się spodziewano. Agrarna struktura polskiej i rumuńskiej gospodarki, spowolnienie gospodarcze w kraju południowego sąsiada, ale również słabość instytucji państwowych odegrały tu kluczową rolę. Po 1926 roku doszło do pozytywnych zmian w wymienionych obszarach. Nie mogły one przewyciężyć strukturalnych trudności, ale były krokiem w odpowiednim kierunku. Lata trzydzieste miały przynieść sojusznikom nowe wyzwanie. Po pierwsze, ponowna aktualizacja umowy sojuszniczej, której termin ubiegał w roku 1931.

⁶² I. Stawowy-Kawka, *Blok rolny a koncepcje integracji Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1930–1932*, [w:] *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, pod red. E. Znamierowskiej-Rakk, Warszawa 2016, s. 422–423.

⁶³ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 365–369.

⁶⁴ *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1926–1932*, t. II, red. P. Głuszkowski, Warszawa 2022, dok. 164: Raport pełniącego obowiązki attaché wojskowego w Moskwie do szefa Oddziału II Sztabu Głównego o podpisaniu protokołu moskiewskiego, s. 3–4.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM AKT NOWYCH

Komitet Narodowy Polski

sygn. 2/39/0/12/2041: Rumunia. Stosunki z Polską. Korespondencja, Notatka g. Rozwadowskiego z rozmowy z generałem rumuńskim Iliescu.

sygn. 2/39/0/2/85: Korespondencja ogólna o charakterze zasadniczym. Rumunia: z przedstawicielem polskim, MSZ w Warszawie i inne. T. IV, Pismo Wróblewskiego do KNP w Paryżu, 12 kwietnia 1919.

sygn. 2/39/0/9/1313: Materiały w sprawie konieczności ustanowienia wspólnej granicy między Polską a Rumunią, Uzasadnienie wspólnej granicy państwowej Polski z Rumunią.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

sygn. 2/322/0/4.5/8592: Rumunia. Obchody 10-lecia zjednoczenia „Wielkiej Rumunii”. Korespondencja.

sygn. 2/322/0/19.1.1/13908: Rumunia. Konwencja handlowo-nawigacyjna podpisana w Warszawie, dnia 23.06.1930 r.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1926–1932, cz. 1, red. P. Głuszkowski, Warszawa 2022.

Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939, t. I: 1918–1932, red. T. Jędruszcak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.

Jeden naród o dwóch sztandarach. Przymierze polsko-rumuńskie (1918) 1921–1926. Dokumenty i materiały, red. K. Nowak, H. Walczak, Warszawa 2020.

Najbezpieczniejsza gwarancja pokoju i cywilizacji w Europie Wschodniej: przymierze polsko-rumuńskie 1926–1932: dokumenty i materiały, red. K. Nowak, H. Walczak, Warszawa 2022.

PAMIĘTNIKI

Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965.

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

Demel J., *Historia Rumunii*, Wrocław 1986.

Dubicki A., *Dzieje polskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie (1919–1940)*, Łódź 2014.

Klimecki M., *Wojna polsko-ukraińska. Lwów i Galicja Wschodnia 1918–1919. Pierwszy konflikt zbrojny odrodzonej Polski*, Warszawa 2014.

Kukułka J., *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*, Wrocław 1998.

Pułaski M., *Z dziejów genezy Europy Wersalskiej. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974.

Volovici L., *Nacjonalizm i „kwestia żydowska” w Rumunii lat trzydziestych XX wieku*, Kraków-Budapeszt 2016.

Walczak H., *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008.

Walczak H., *Wizyty szefów państw w ramach wzajemnych stosunków Polski i Rumunii w dwudziestoleciu międzywojennym*, Szczecin 2019.

ARTYKUŁY NAUKOWE

Anghel F., *Okupacja Pokucia przez Armię Rumuńską (24 maja – początek sierpnia 1919) i początki stosunków polsko-rumuńskich*, „Przegląd Historyczny”, 1998, 89/2.

Anghel F., *Wspólna pamięć intermarium. Określenie przebiegu granic i nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Rumunią a Polską po I wojnie światowej*, [w:] *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, pod red. E. Znamierowskiej-Rak, Warszawa 2016.

Buľhak H., *Konferencja wojskowa polsko-rumuńsko-francuska w Warszawie (7–8 IV 1924 r.)* *Geneza, przebieg, rezultaty*, „Studia z dziejów ZSR i Europy Środkowej”, 1990, t. XXV. Ciobanu V., *Jan Sobieski w historiografii rumuńskiej*, „Sobótka”, R. 35, 1980, nr 2.

Dach K., *Dyplomacja rumuńska a powstanie styczniowe*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, 1983, t. 18.

- Durka J., *Jan Szembek – poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Poselstwa RP w Rumunii w latach 1927-1932*, [w:] *Świat relacji polsko-rumuńskich. Materiały z sympozjum*, red. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2016.
- Lisiak H., *Narodziny dobrego sąsiedztwa. Polska i Rumunia przed podpisaniem traktatu sojusznictwa w 1921 r.*, [w:] *Ze wspólnej przeszłości. Studia z dziejów stosunków polsko-rumuńskich*, red. A. Smoliński, Toruń 2017.
- Piskurewicz J., *Kontakty naukowe polsko-rumuńskie 1918–1939*, „*Analecta*” 1994, 3/1(5).
- Smoliński A., *Rumunia wobec wojny polsko-sowieckiej w świetle wybranych polskich dokumentów politycznych oraz wojskowych z zimy i wiosny 1920 r. Kwestia przyczyn zawarcia postanowień i celów polsko-rumuńskiej konwencji wojskowo-politycznej*, [w:] *Ze wspólnej przeszłości. Studia z dziejów stosunków polsko-rumuńskich*, red. A. Smoliński, Toruń 2017.
- Stawowy-Kawka I., *Blok rolny a koncepcje integracji Europy Środkowej i Południowo- Wschodniej w latach 1930–1932*, [w:] *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, pod red. E. Znamierowskiej-Rakk, Warszawa 2016.
- Stępnia W., *Początki stosunków dyplomatycznych Polski z Rumunią (1918–1919)*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*”, 1992, t. XXVII.
- Walczak H., *Antecedencje, przebieg i rezultaty wizyty Eustachego Sapiehy – ministra spraw zagranicznych RP w Bukareszcie w dniach 28 lutego – 3 marca 1921 roku*, [w:] *Relacje polsko-rumuńskie w historii i kulturze – wczoraj i dziś*, red. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2023.
- Walczak H., *Piłsudski wobec sojuszu Polski z Rumunią*, „*Przegląd Zachodniopomorski*”, 2018, z. 3.
- Walczak H., *Sprawa odszkodowań za wywłaszczone przez rząd rumuński majątki obywateli polskich w Besarabii w stosunkach Warszawa – Bukareszt 1921–1930*, [w:] *Wojna i emigracja: studia i szkice*, t. 2: *Emigracja i losy Polaków na obczyźnie*, Gorzów Wielkopolski 2013.